

III Kongres Tematyczny poświęcony Formacji

„Mistyka drogą rozwoju życia duchowego”

Spotkanie uczestników Kongresu Tematycznego poświęconego Formacji „Formacja duchowa. Mistyka drogą rozwoju życia duchowego” odbyło się 10 grudnia 2005 roku w Domu Pielgrzyma *Amicus* w Warszawie. W spotkaniu wzięło udział ponad 130 osób z 28 ruchów, stowarzyszeń i diecezjalnych rad ruchów.

Program Kongresu

1. Wprowadzenie w prace Kongresu – o. Adam Schulz SJ, przewodniczący ORRK, o. dr Włodzimierz Tochmański OCD, koordynator Kongresu Tematycznego
2. „Mistyka działania. Zjednoczenie z Bogiem w codzienności” – o. Adam Schulz SJ
3. „Natura, rodzaje, kryteria rozeznania modlitwy kontemplacyjnej” – o. dr Andrzej Ruszała OCD, PAT
4. Wybrane psychologiczne aspekty formacji duchowej – dr Ewa Zarzycka
5. Praca w grupach:
 - Zjednoczenie z Bogiem w codzienności – prowadzenie o. Adam Schulz SJ
 - Modlitwa kontemplacyjna świeckich – prowadzenie o. Andrzej Ruszała OCD
 - Pomoc psychologiczna w formacji duchowej – prowadzenie dr Ewa Zarzycka
 - Jak pogłębiać formację duchową w ruchach? Świadectwa ruchów, stowarzyszeń i diecezjalnych rad – prowadzenie dr Ewa Leśniewska
6. Podsumowanie pracy w grupach
7. Zakończenie Kongresu

1. Wprowadzenie

Spotkanie rozpoczęło się od wspólnej pieśni do Ducha Świętego, poprowadzonej przez zespół młodzieżowego Stowarzyszenia „Alternatywa” z Jaworzna i wprowadzającej w klimat duchowy. Powitania uczestników dokonał przewodniczący ORRK o. Adam Schulz SJ, a wprowadzenia w tematykę i przewodniczenia sesji podjął się o. dr Włodzimierz Tochmański OCD. O. Adam Schulz SJ przedstawił trzy racje, dla których ruchy i stowarzyszenia powinny zająć się mistyką. Formacja w różnych ruchach potrzebuje dalszego rozwoju, a członkowie potrzebują głębszej duchowej formacji. Bóg prowadzi nas na głębię życia duchowego i trzeba pójść za Jego wezwaniem. Apostolstwo ruchów i stowarzyszeń katolickich prowadzone jest w trudnych warunkach społecznych i dlatego wymaga pogłębionej formacji.

Kiedyś mistyka była dla wybranych, ostatnio – Sobór Watykański II to wyraźnie wskazuje – łaska mistyki rozlała się na świeckich, nie tylko na założycieli ruchów, ale wszystkich ich członków. Nakłada to nowe obowiązki na ruchy. Wielu ludzi potrzebuje prowadzenia na drodze zjednoczenia z Bogiem, aby nie pobłądzili. Mistyka człowieka świeckiego jest nową dziedziną w Kościele i dlatego potrzebna jest refleksja – zebranie dotychczasowych doświadczeń i poszukiwanie nowych dróg.

Mistyka dla świeckich nie jest drogą dla „pięknoduchów”; jest drogą dla ludzi głębokiej modlitwy, zanurzonych w świat. To droga dla ludzi pragnących żyć wiarą do końca.

O. Włodzimierz Tochmański OCD dodał następnie, że Boga możemy doświadczyć w każdym miejscu i w każdym czasie. On jest bliżej nas i zna nas lepiej, niż my sami siebie. Człowiek świecki powinien odkryć, że również miejsce pracy jest polem działania Boga. Każda chwila może być przeżywana jako osobowa (a nie mechaniczna) relacja z Bogiem. Trzeba nam poszukiwać wzorów świętości dla osób świeckich w małżeństwie, a nie obok niego. Powszechne powołanie realizuje się na różne sposoby, w każdej sferze działania. Pierwsza misja (apostolat) – przez postawę w środowisku, w którym żyjemy – realizowana jest w rodzinie, w pracy, w sąsiedztwie. Mistyka nigdy nie jest ucieczką od świata, mistyka jest dla świata, dla jego uświęcenia i ewangelicznej przemiany.

2. Mistyka działania. Zjednoczenie z Bogiem w codzienności

Fragmety referatu wygłoszonego przez o. Adama Schulza SJ.

Przyjąć świat i codzienność jako dar i zadanie, a nie jako wroga i zagrożenie

Uprzywilejowanym miejscem doświadczenia Boga jest dla człowieka świeckiego świat i wszystko to, co on niesie. Bóg kocha świat, który stworzył i stwarza, który zarazem zbawił i zbawia, prowadząc go skutecznie ku spełnieniu w Chrystusie na końcu czasów. Człowiek, który pragnie zjednoczenia z Bogiem w życiu codziennym, musi więc po pierwsze ukochać świat.

Trzeba przyglądać się światu, który jawi się przed naszymi oczami. W jego wydarzeniach i przejawach piękna oraz dobra odnajdywać to, co jest wyrazem obecności Słowa Wcielonego. Współczesny człowiek najczęściej widzi jednak w świecie jedynie pustkę i pozbawiony znaczenia chaos. Zapomniano o tym, że świat został przez Chrystusa uświęcony. Żyjemy w świecie, myślimy o nim i czujemy go tak, jakby Boga w nim nie było. Tymczasem świeccy spotykają Boga w świecie, tam dokonuje się między nimi a Bogiem najbardziej intymne spotkanie.

Akceptacja świata takiego, jaki jest, to najskuteczniejsza droga do otwarcia się na głębokie, przemieniające spotkanie z Bogiem. Zaakceptować świat można tylko dzięki wierze w to, że jest w nim obecny i działa Bóg – prowadząc go do spełnienia w Chrystusie. Dopiero widząc świat w Chrystusie człowiek jest w stanie podjąć z Nim współpracę, aby na miarę swoich możliwości czynić świat bardziej Bożym i ludzkim.

We wszystkich stworzeniach szukać Boga, a zarazem uwalniać się od nich, aby wszystko jeszcze głębiej w Bogu zobaczyć

Nie szukamy Boga poza światem, poza rzeczami stworzonymi. Nie szukamy też w stworzeniach pomocy do tego, aby spotkać się z Bogiem, ale odnajdujemy Go w świecie, w stworzeniach, akceptując autonomię, jaką cieszą się wewnątrz pewnego stanu zależności od Boga jako stworzenia.

Decydująca dla człowieka świeckiego w zjednoczeniu z Bogiem jest jego więź z Bogiem Stwórcą, który z wielką miłością i mądrością stwarza świat. Jego łaska stworzenia, Jego obecność w stworzeniach jest zawsze aktualna. Jest to droga przejścia od bycia „ofiara losu” do stawania się współautorem – w jedności z Bogiem – konkretnej rzeczywistości. Wiara otwiera nasze oczy, serca i umysł na te obszary,

gdzie obecność Boga i Jego działanie splatają się z wysiłkami człowieka, współkształtującego świat swoimi działaniami zewnętrznymi i wewnętrznymi.

Zjednoczenie z Bogiem w życiu codziennym

Ważną inspiracją w mistyce człowieka świeckiego jest życie Jezusa Chrystusa w Nazarecie i Jego zjednoczenie z Ojcem. Nazaret ukazuje nam, że doświadczenie Boga w życiu codziennym jest ukryte za zwyczajnością i prostotą dnia codziennego oraz wszystkich czynności, które wykonujemy, choć tak niewiele można o tym powiedzieć. Doświadczenia dnia codziennego podjęte z wiarą stają się szkołą postaw chrześcijańskich, szkołą Ewangelii. Spotykamy Boga nie tyle przez modlitewne uniesienia, ile przez podejmowanie Jego woli i jej realizację. Życie codzienne to dla człowieka świeckiego jego codzienna porcja zmagania się o to, aby wprowadzić w życie Ewangelię, to szkoła wprowadzania w życie błogostawieństw. To wielka szkoła pokory, przełamywania egoizmu, uwalnia się od niewiary w Boga i człowieka, to dojrzewanie nadziei.

Gdy świadomie realizujemy powołanie człowieka świeckiego, od wewnątrz i od zewnątrz zmieniamy świat, wprowadzamy w niego „trochę więcej” królestwa Bożego. I zazwyczaj nie wiemy, w jaki sposób to się dzieje, jakie dobro Bóg z tych naszych nieudolnych czynów wyprowadzi. Nam jednak nie chodzi o to, aby być dobrym, ale aby pełnić Jego wolę.

Człowiek świecki jest najbardziej narażony na konfrontację ze światem, który jest przeciwny Bogu i Ewangelii. Świeccy są tymi pierwszymi, którzy zderzają się z wrogością wobec tego, co święte i prawdziwe. Wytrwanie w tej niewidzialnej walce jest ważne. Często dokonuje się ona nie podczas kłótni, ale w atmosferze obojętności, wykpiwania, lekceważenia – na tysiące sposobów jest człowiek świecki narażony na konfrontację w wymiarze duchowym. Ważne, aby pozostać wiernym Bogu i Ewangelii do końca, w razie potrzeby zdecydować się na „męczeństwo dnia codziennego”.

Ludzie często wolą się pomodlić niż wejść z wiarą w świat i tam jednoczyć się z Bogiem. Choć na modlitwie zjednoczenie wydaje się nam łatwiejsze, tu jednak też wcześniej czy później dopadnie nas ciemność i noc czyścicowego doświadczenia.

Takim szczególnym miejscem, w którym dochodzi do zmagania o Boga i wiarę w naszym życiu, jest sanktuarium naszego sumienia. To tu zapadają decyzje, które świadczą o tym, czy naprawdę rozwijamy swoje powołanie i więź z Bogiem, czy też wybieramy drogę inną: zdrady samego siebie i Boga. Mamy pewne pomoce w tym trudnym zmaganiu – są nimi 10 przykazań, Ewangelia, nauka społeczna Kościoła, ale wszystkie one muszą być odczytane w konkretnym naszym życiu, problemach i wezwań, przed jakimi stajemy tu i teraz. A wszystko to dokonuje się dzięki twórczości sumienia, które podejmuje ostateczne decyzje i wciela je potem w życie. Właśnie tej twórczości sumienia dziś nam potrzebna, nie moralizowania. I w tym może pomóc formacja w ruchach. Życie zgodnie z sumieniem w sposób twórczy i żywy zakłada myślenie z Bogiem o świecie, życiu, wydarzeniach, problemach – wtedy odkrywamy ich sens i naszą odpowiedź na to, co nam daje Bóg przez wydarzenia dnia codziennego.

Bóg w życiu codziennym

Trzeba zaakceptować, że Bóg w świecie i Jego działanie będzie dla nas często ukryte w „chmurze niewiedzy”. Nie wszystko zrozumiemy, nie wszystko dane

będzie nam dane poznać, często będzie nam dokuczać brak zrozumienia, jak Bóg działa, dokąd nas prowadzi.

Św. Ignacy mówił tak: „Ufaj Bogu tak, jakby od ciebie nic nie zależało, a tylko od Boga, a jednocześnie działaj tak, jakby wszystko zależało od ciebie, a od Boga nic”. Wielu z nas czeka na światło Boga, gdy trzeba działać! Tymczasem Bóg bardziej chce mieć partnerów niż biernych niewolników.

W naszym doświadczeniu życia i doświadczeniu wiary i Boga przeplata się droga pozytywna – droga światła – z drogą negatywną – ciemności; droga wzbogacania z drogą oczyszczania i uwalniania. W dojrzałym autentycznym życiu z Bogiem te doświadczenia się przeplatają: jest doświadczenie krzyża, ciemności, ale i doświadczenie światła zmartwychwstania. Najważniejsze jest to, czy podejmiemy drogę przemiany serca i umysłu w Chrystusie.

Mistyka działania – mistyka apostoła

Mystyk jest człowiekiem, który przeżywając świat w Bogu, staje się odpowiedzialnym za świat. Mistyka apostołska jest drogą zjednoczenia człowieka z Bogiem w działaniu. Dokonuje się ono w akcie współdziałania Boga i człowieka – tu dochodzi do zjednoczenia nie tylko w wymiarze zewnętrznym, ale przede wszystkim wewnętrznym. Jest to taka droga, na której działanie człowieka staje się szczególnym miejscem spotkania, jednoczenia się z działaniem Boga, który przemienia świat, jest to duchowość pełnienia woli Ojca, droga kontemplacji w działaniu.

Działania ludzkie mają szczególną wartość, ponieważ Bóg podzielił się z ludźmi odpowiedzialnością w Jego twórczym, ponadczasowym działaniu w świecie.

W tym kontekście grzechem jest wszystko, co podważa wartość ludzkiego działania, gwałci je, prowadząc do destruktywnych zachowań, lub popiera bardziej subtelne formy ucieczki od wolności człowieka. Jezus jest potwierdzeniem wagi ludzkiego działania, bo Jego działania rodziły się z życia samego Boga. Wola Boża jest otwartym zaproszeniem do współpracy z poruszeniami Jego miłości w wolnym działaniu, przez podjęcie odpowiedzialności za świat. Modlitwa staje się środkiem podtrzymującym wiarę w uczestnictwo człowieka w Bożej twórczej aktywności. Odnalezienie się we współdziałaniu z Nim dla budowania Jego Królestwa jest zjednoczeniem z Bogiem.

Zadaniem duchowości działania jest odróżnienie prawdziwego działania od jego odmowy lub unikania. Autentyczne działanie jest wolne od iluzji, przywiązania czy pożądania. Odróżnia się ono od instrumentalnego aktywizmu poprzez swój rytm przyjmowania i dawania odpowiedzi. Jest działaniem kontemplacyjnym, wolnym od fałszywego rozdwojenia pomiędzy kontemplacją i działaniem.

Duchowość działania jest więc tą, w której samotranscendencja w miłości wyraża się w wolnym, twórczym działaniu. Codzienne decyzje i działania, zarówno te skierowane na osoby (relacje), jak i te skierowane na zdarzenia (misja), odnajdują w tej duchowości swoje znaczenie w wymiarze duchowym. W ten sposób stają się pośrednikami pomiędzy Bożą miłością a naszą odpowiedzią.

Mistyka działania prowadzi do otwartej konfrontacji ze światem, który żyje i działa tak jakby Boga nie było. Mistyka działania rodzi ludzi odważnych mimo swoich słabości oraz gotowych do walki i konfrontacji z tak pojętym światem. Nie ma ona nic wspólnego ze słodkim rozwojem duchowym, który skoncentrowany na sobie samym i

pielęgnowaniu swoich doświadczeń duchowych – tchórzliwie izoluje się od świata, ucieka od odpowiedzialności za niego i od współpracy z Bogiem.

„Nie znam was, bo byłem głodny, a nie daliście mi jeść, byłem spragniony, a nie daliście mi pić”. Jeśli szukasz świętego spokoju, nie spotykaj się z Bogiem, bo On daje wprawdzie pokój w najgłębszych pokładach serca, ale na zewnątrz prowadzi do działania, do konfrontacji, do walki ze złem. Nawet podczas najgłębszej modlitwy i najpełniejszego z Nim zjednoczenia duchowego zawsze będziesz ty, On i świat, wołający o miłość, prawdę, życie, szacunek do człowieka i spełnienie w Chrystusie wszystkiego.

Im bliżej jesteśmy przy Bogu, tym pełniej wchodzimy w świat, szanując jego autonomię, a zarazem odkrywamy fakt jego stworzenia, zbawienia i przemiany jaką niesie Chrystus.

Człowiek świecki (ale nie tylko on) doświadcza Boga w działaniu – urzeczywistniając Jego wolę. Czasami wola Boga wyraża się w sposób bardzo oczywisty, a czasami jakby za mgłą albo pośród zupełnie ciemności. Czasami wola Ojca daje nam siłę i zdecydowanie wskazuje kierunek, a czasami jest bardzo delikatna, ale zawsze jest skuteczna w rękach i sercach tych, którzy ją podejmą. Czasami wola Ojca niesie radość, poczucie spełnienia i satysfakcji odczuwanej od razu, czasami dopiero po latach cierpień, doświadczeń, a kiedy indziej owoce współdziałania z żywym Bogiem będziemy oglądali dopiero w niebie. W spotkaniu z działaniem żywego Boga nie ma reguł, które pomogłyby nad Jego stylem działania, dynamiką i metodą „zapanować”. On wcześniej czy później wymyka się naszym regułom po to, aby ukazać nam jeszcze pełniej swoje działanie i jego owoce. Oby nasze serca, umysły i ręce umiały zawsze Go rozpoznać pośród światła i ciemności, radości i cierpienia – i podjąć z Nim współpracę.

Mystyk ryzykuje współpracę z Bogiem, choć nie zawsze czuje Jego obecność, przeciwnie, często może doświadczać zupełnie ciemności i niejako paraliżu wobec Boga. To ryzyko wiary i miłości jest konieczne i nie można czekać, aż będzie się całkowicie pewnym – tak już jest w prawdziwej miłości i w zawierzeniu.

Trzeba być kontemplatywnym w każdym działaniu, zarówno na modlitwie, jak i przy zmywaniu podłogi czy podejmowaniu transakcji biznesowej. Wszystkie tradycyjne środki – regularna modlitwa, rachunek sumienia, wspólna modlitwa i nabożeństwa, rekolekcje, kierownictwo duchowe – muszą występować w połączeniu z jednym pytaniem: jak w swoim życiu mam być kontemplatywny w każdym działaniu, wewnętrznym i zewnętrznym?

3. Natura, rodzaje, kryteria rozeznania modlitwy kontemplacyjnej

Streszczenie referatu wygłoszonego przez o. dr Andrzeja Ruszałę OCD.

Słowo kontemplacja, jak i mistyka, potocznie jest wieloznaczne. Kontemplacja – proste, miłosne spojrzenie (widok, dzieło sztuki, filozof kontempluje zasadę działania). Kontemplacja religijna – jej przedmiotem jest Bóg. W chrześcijaństwie są dwie formy: rozmyślanie kontemplacyjne i kontemplacja wlna. Rozmyślanie to kontemplacja czynna. Kontemplacja we właściwym znaczeniu jest bierna i wynika z łaski Bożej. Szerzej kontemplacja to także aktywność duchowa, która bierze pod uwagę misterium Boga. Jest inna niż na przykład teologiczne czy doktrynalne studium. Kontemplacja nie jest aktywnością intelektualną. Ta forma jest zwana też medytacją, modlitwą wewnętrzną. Trzeba zapamiętać, że spotkanie z Bogiem polega w istocie na komunii wiary i miłości. Nie każde głębsze lub intensywniejsze

doświadczenie chrześcijańskie jest doświadczeniem mistycznym, choć tak często się uważa. Doświadczenie mistyczne nie oznacza większej świętości. Chodzi o specyficzną formę i sposób życia duchowego.

Kontemplacja w sensie węższym to wzniosła forma modlitwy – nie można do niej dojść własnym wysiłkiem, to łaska darmo dana przez Boga. Cechy kontemplacji wlanej: jednoczesna obecność poznania i miłości w jednym akcie duszy, bierność człowieka, wpływ Boga. Kontemplacja wyzwala nowy dynamizm duchowy. Przekracza zdolności percepcyjne człowieka. Sprawia skutki – oczyszczenie, oświecenie i przygotowanie do miłostnego zjednoczenia. Cechą kontemplacji jest szczególne doświadczenie komunii życia z Bogiem w pewnej bierności, ale świadome i sprawiające skutki. Świadomość komunii jest nie tylko psychologiczna, jest ona refleksem komunii duchowej. To nie jest zatem tylko szczególna intensywność przeżycia religijnego. Ważne jest w szczególności to, że doświadczenie mistyczne w kontemplacji ogarnia całą osobę. Doświadczający kontemplacji doświadczają jednocześnie, że objawione prawdy są obliczem Chrystusa.

O. Andrzej poruszył zatem wieloznaczność słowa „kontemplacja” oraz podstawowe formy kontemplacji w chrześcijaństwie (rozmyślanie i kontemplacja wlane). Przedstawił szczególne doświadczenie mistyczne, mistyczne „poznanie miłostne”, jak i kryteria rozeznania autentyczności doświadczenia mistycznego.

Świadomość komunii z Bogiem w kontemplacji może na nowo budować życie ludzkie. To nowa perspektywa prawd objawionych. Istotą kontemplacji wlanej stanowi poznanie nie tylko intelektualne, ale o szczególnym miłostnym zabarwieniu. Poznanie mistyczne – jest to poznanie bezpośrednie, przez miłostny kontakt, nie daje poznać nowych prawd, lecz ich nową intensywność przeżywania; to poznanie bierne, charakteryzujące się prostotą, co nie jest zubożeniem, ale sprawia harmonię poznania; jest niewyraźne, co wiąże się z doniosłością przedmiotu doświadczenia i ograniczoności wyrazu człowieka. Ta niewyraźność jest odzwierciedlona w braku mistyki w teologii.

4. Wybrane psychologiczne aspekty formacji duchowej

Streszczenie referatu wygłoszonego przez dr Ewę Zarzycką ze Świeckiego Karmelu (OCDS).

Pytanie, jak praktycznie zrealizować zadanie doskonałości życia i świętości, nurtuje chrześcijan wszystkich czasów. Już w pierwszych wiekach mistrzowie życia duchowego zauważyli, że doskonałość jest procesem, drogą żmudnych zmagających całego człowieka. Może dzisiaj budzić podziw głęboka intuicja psychologiczna i rozumienie ludzkiej psychofizycznej kondycji zawarte w starych traktatach duchowości. Szczególną aktualność zachowuje reguła św. Benedykta, Ćwiczenia Duchowe św. Ignacego Loyoli i traktaty karmelitańskich doktorów Kościoła: św. Teresy od Jezusa, św. Jana od Krzyża i św. Teresy od Dzieciątka Jezus.

Jak pisze o. J. Gogola OCD, skuteczność działania łaski zależy od uwarunkowań psychicznych człowieka, a o. W. Stinissen OCD mówi wręcz, że nie sposób całkowicie odróżnić tego, co psychiczne, od tego, co duchowe. Te dwa wymiary przenikają się nawzajem. Dlatego do rozwoju duchowego i budowania każdej ludzkiej wspólnoty potrzebne jest osiągnięcie pewnego stopnia dojrzałości osobowej jej członków. Nie można zbudować tożsamości chrześcijańskiej bez

tożsamości ludzkiej. Proces rozwoju psychicznego nie kończy się w okresie dorastania, ale trwa przez całe życie.

Mówiąc o dojrzałości psychicznej człowieka, należy pod tym pojęciem rozumieć proces kształtowania się osobowości. Jeśli osobowość jest dojrzała i dobrze funkcjonująca, to człowiek myśli, czuje i działa w sposób harmonijny i skuteczny. Ludzie o zdrowej osobowości funkcjonują dobrze w każdej prawie dziedzinie życia: w pracy, w rodzinie, w Kościele i wszelkich innych sytuacjach społecznych.

Najistotniejszą cechą, najtrudniej zdobywaną, jest krytyczna akceptacja prawdy o sobie, miłowanie siebie takim, jakim się jest. Realna ocena siebie stanowi niewątpliwie punkt wyjścia wszelkiej pracy nad procesem własnego dojrzewania psychicznego i rozwoju duchowego. Stanowi również istotę prawdziwej pokory oraz nawiązywania przyjaznych, otwartych relacji międzyludzkich. Ponadto, jak uważa o. J. Augustyn, istotnym wskaźnikiem dojrzałej osobowości jest dojrzałość i samodzielność sumienia. Niebanalną sprawą jest również dojrzała integracja własnej płci i seksualności.

Tendencja do rozwoju, dążenie do pełnego rozwinięcia potencjalnych możliwości, zdolności i talentów jest czymś naturalnym w człowieku. Rozwój duchowy bazuje na pewnej dojrzałości psychicznej. Poszukiwanie zaś w swej głębi woli Bożej prowadzi nie tylko do duchowej doskonałości, ale także porządkuje i rozwija osobowość. Proces rozwoju osobowości i rozwoju duchowego jest procesem ciągłym, wzajemnie się warunkującym, i trwa całe życie.

Zahamowanie czy zaburzenie rozwoju psychicznego manifestuje się utratą dobrych relacji międzyludzkich, lękiem, a nawet wrogością. Natomiast zahamowanie rozwoju duchowego powoduje utratę ukierunkowania na Boga i zatrzymanie się na dobrach tego świata i jakiejś formie ubóstwienia rzeczy, ludzi, a nawet siebie.

Religijność osoby niedojrzałej jest często pełna lęku, mechanicznych rytuałów, przesądów i skłonna do fanatyzmu. Dlatego na drodze rozwoju psychicznego i duchowego często potrzebna jest pomoc drugiego człowieka, ponieważ nikt nie może w pełni sam siebie zrozumieć i nie można iść drogą rozwoju duchowego na oślep. Taką pomoc stanowi wspólnota, rodzina i proponowany przez Kościół sakrament pojednania oraz kierownictwo duchowe. Jednak kierownictwo duchowe nie jest psychoterapią, nie da się rozwiązać problemów psychologicznych na poziomie czysto duchowym i odwrotnie. Osobowa dojrzałość chrześcijanina realizuje się w czterech podstawowych wymiarach rozwoju, wzajemnie się przenikających: w wymiarze teologicznym, moralnym, wspólnotowym i psychologicznym.

Zbytne akcentowanie jednego tylko wymiaru prowadzi do wypaczenia życia duchowego i rozwoju osobowego.

5. Praca w czterech grupach

Następnie rozpoczęły pracę 4 grupach warsztatowych.

1 grupa: *Zjednoczenie z Bogiem w codzienności* – grupę tę prowadził o. Adam Schulz SJ

Podczas pracy w grupie omówiono zagadnienia związane z doświadczeniem Boga w życiu codziennym. Wyjaśniło się pojęcie zjednoczenia z Bogiem przez działanie – jako trwanie w Bożej obecności, aktywnie angażując się w podejmowane prace i działania. Jako ważny aspekt tej drogi duchowości podkreślono życie w

jedności ze swoim sumieniem, stale rozwijanym poprzez rachunek sumienia i refleksję moralną nad swoim postępowaniem. Rozwój duchowy musi być zintegrowany z rozwojem moralnym człowieka, dopiero taka duchowość jest dojrzała i autentyczna. Do tego, aby wzrastać w zjednoczeniu z Bogiem w życiu codziennym, potrzebny jest czas na modlitwę osobistą. Doświadczenie Boga w życiu codziennym jest trudnym doświadczeniem i nie zawsze łatwo możemy odnaleźć Jego obecność w naszej codzienności, należy cierpliwie poszukiwać przejawów Jego działania pośród nas. Codziennosc jest też trudną szkołą kształtowania postaw ewangelicznych, łatwo być świętym w kościele, a o wiele trudniej na co dzień w pracy, w rodzinie. Doświadczając trudności w odnalezieniu kierownika duchowego, trzeba podjąć większy wysiłek w kierunku autoformacji duchowej. W Kościele polskim potrzebujemy wytrwałej pracy nad duchowością osób świeckich, gdyż nie może to być rozwodniona duchowość zakonna, czy kapłańska, ona ma swoją wyraźną specyfikę, którą wspólnie musimy poszukiwać.

2 grupa: Modlitwa kontemplacyjna świeckich – grupę tę prowadził o. dr Andrzej Ruszała OCD

Było dużo pytań do o. A. Ruszały. Oto niektóre: skąd taka różnorodność podejścia do mistyki? Czy mistycy dają świadectwo o swoich przeżyciach mistycznych? Jak odróżnić lenistwo duchowe od oczyszczenia zmysłów? Co zrobić, jeśli modlitwa nie przemienia życia, nie prowadzi do postępu w życiu wiary? Czy i jak mamy ćwiczyć się w modlitwie myślniej? Złożono także świadectwa: o przeżywaniu Bożej obecności w ciągu całego dnia przez częste powracanie do modlitwy w różnych sytuacjach życiowych oraz o codziennym rozważaniu słowa Bożego, zwłaszcza z czytań Mszy świętej. Grupa doszła do wniosku, że modlitwa osoby świeckiej nie jest ładowaniem akumulatora, który rozładuje się potem w świecie. Akumulator naszej wiary ładuje się zwłaszcza w świecie. Autentyczna pobożność musi być zgodna ze stanem życia, do jakiego powołał Bóg. Wierność obowiązkowi stanu to wierność woli Bożej.

3 grupa: Pomoc psychologiczna w formacji duchowej. Nadmierny indywidualizm lub bierność jako element zaburzający funkcjonowanie wspólnoty (grupy) – grupę tę prowadziła dr Ewa Zarzycka OCDS

Zajęcia w grupie składały się z wprowadzenia i dyskusji wokół opisanych przykładów trudności, mogących wystąpić we wspólnocie czy stowarzyszeniu, na różnych etapach formacji.

Problem czyjegokolwiek zaburzonego funkcjonowania jest tematem niezwykle trudnym, delikatnym i w dużej mierze kontrowersyjnym. Nie wnikając w szczegółowe określenie rodzaju zaburzenia, można powiedzieć, że zasadniczo w odniesieniu do wspólnoty manifestuje się ono albo jako wybujały indywidualizm, przesadne zabieganie o zwrócenie uwagi na swoją osobę, niepokój, drażliwość, włącznie z agresją, albo jako wycofanie z aktywności, bierność, zwykle z różnie nasilonym obniżeniem nastroju, lękiem i przygnębieniem. Wspólnota (grupa) staje w obliczu konieczności zareagowania na występowanie takich objawów w dwóch podstawowych sytuacjach: przy podejmowaniu decyzji o przyjęciu do wspólnoty i w przypadku wystąpienia kryzysu u członka wspólnoty na dowolnym etapie formacji.

To, w jaki sposób wspólnota zareaguje na zaburzone zachowanie któregoś z jej członków, jest wypadkową stopnia nasilenia zaburzonego zachowania oraz

zdolności rozumienia i tolerancji, a także miłosierdzia całej wspólnoty. Sprawa jest o tyle trudna i delikatna, że nie da się jednoznacznie i ściśle określić zarówno właściwych granic tolerancji zdrowej wspólnoty, jak i granic tego, co wykracza poza normę indywidualnych różnic, niepowtarzalnych osobowości ludzkich.

Kształtowanie się osobowości człowieka z różnych powodów może ulegać zaburzeniom prowadzącym do mniej lub bardziej poważnych nieprawidłowości funkcjonowania. Rozpoznawanie zaburzeń psychicznych jest bardzo skomplikowane i wymaga właściwej wiedzy oraz doświadczenia. Często bardzo podobne objawy mogą mieć zupełnie różną przyczynę i wymagają innej formy pomocy. Z pewnością jest tak, że nadmierny indywidualizm utrudnia budowanie wspólnoty, zaburza funkcjonowanie i dlatego w skrajnych przypadkach, kiedy nie jest możliwe zharmonizowanie indywidualnych charyzmatów danej osoby ze wspólnotą, należy stwierdzić brak powołania tej osoby do określonej wspólnoty.

Z punktu widzenia funkcjonowania wspólnoty (grupy) istotne znaczenie ma wiodący objaw, jakim może być indywidualizm lub bierność. Ta sama choroba w różnych okresach może przebiegać zarówno z niepokojem, drażliwością, angażującą uwagę wspólnoty, jak i z wycofaniem, biernością. Jeżeli we wspólnocie dochodzi do biernego wycofania się jednego lub więcej członków wspólnoty, albo do burzliwego negowania zasad, którymi wspólnota się kieruje, zwykle jest to spowodowane psychicznym niedostosowaniem tego członka wspólnoty. Jednak niekoniecznie musi tak być. Porównując wspólnotę do rodziny, która przyprawia do leczenia dziecko manifestujące zaburzenia psychiczne (bunt, agresję lub wycofanie, zamknięcie się w sobie), należy zawsze odpowiedzieć na pytania:

- czy mamy do czynienia z chorym dzieckiem w normalnej, zdrowej rodzinie,
- czy mamy przed sobą bunt zdrowego dziecka w chorej, zaburzonej rodzinie,
- czy też słabsze, wrażliwe dziecko znalazło się w zaburzonej rodzinie i to doprowadziło do katastrofy.

Chora rodzina i chora wspólnota (grupa) demonstrują podobne w swej istocie zaburzenia: nieprawidłowa komunikacja, brak tolerancji, brak poczucia bezpieczeństwa i wzajemnej akceptacji. W rezultacie każda próba dialogu zamienia się w mniej lub bardziej subtelną formę napaści i obrony.

Po powyższym wprowadzeniu odbyła się bardzo żywa dyskusja wokół trzech przykładowych sytuacji, w jakich może się znaleźć każda wspólnota. Przykłady te obejmowały: sytuację wybujałego indywidualizmu kandydata w początkowym okresie formacji, wystąpienie podobnego zaburzenia u osoby po wielu latach dobrego funkcjonowania we wspólnocie oraz sytuację nagłego wycofania i bierności w toku kilkuletniej formacji.

4 grupa: Jak pogłębić formację duchową w ruchach? – grupę tę prowadziła dr Ewa Leśniewska OCDS

W grupie dzielenia na temat formacji brały udział reprezentacje ruchów: KIK z Warszawy, Ruch Kultury Chrześcijańskiej „Odrodzenie” (Warszawa), młodzieżowe Stowarzyszenie „Alternatywa” z Jaworzna, Świecki Zakon Karmelitów Bosych (prowincje warszawska i krakowska), Polski Związek Kobiet Katolickich (Lublin), Legion Maryi (Warszawa), Apostolat Maryjny (Warszawa), Katolickie Stowarzyszenie Niepełnosprawnych (Warszawa), Ruch dla Lepszego Świata z Brzeska i Odnowa w Duchu Świętym (Warszawa). Delegaci ruchów wypełnili na początku ankietę, której tematy były pomocne do nawiązania rozmowy i dzielenia się doświadczeniami. Podstawowe pytanie brzmiało: czy dany ruch (stowarzyszenie) posiada własny

program formacyjny? Dziesięć ruchów przedstawiło swoją różnorodną formację duchową. Siedem ruchów posiadało własny program formacyjny. Skoncentrowano się najpierw na tym, jaka jest ta formacja, dopiero potem będzie można mówić, jaka być ona powinna.

Spotkania formacyjne w ruchach i stowarzyszeniach odbywają się w różnej częstotliwości: od jednego spotkania na tydzień, jednego w miesiącu do zaledwie czterech spotkań w roku. Ruchy i stowarzyszenia organizują także rekolekcje formacyjne dla swoich członków.

Jako możliwości pogłębienia formacji duchowej zgłaszano: udział w rekolekcjach, sesjach, katechezach, podejmowanie konkretnych ćwiczeń duchowych w codzienności, działanie wspólnotowe, zgłębianie Magisterium Kościoła, stworzenie grup liderów i grup formatorów – regularnych spotkań tych grup w celu wymiany programów i doświadczeń. W dyskusji podniesiono także temat utworzenia tzw. „szkoły formatorów”, czy stworzenia materiałów formacyjnych w ruchach, którymi można by się dzielić pomiędzy ruchami. Proponowano tworzenie grup samokształceniowych pod nadzorem hierarchii Kościoła.

Przypomniano także, że w ramach III Ogólnopolskiego Kongresu Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich na przełomie kwietnia i maja 2005 roku skierowana została prośba do ruchów i stowarzyszeń o odpowiedź na pytania:

- a) Jakie elementy formacji duchowej są według waszego ruchu (stowarzyszenia) najważniejsze?
- b) Jak charyzmat waszego ruchu (stowarzyszenia) przekłada się na duchowość, którą żyją członkowie?
- c) W jaki sposób duchowość, którą żyjecie, jest wprowadzana w codzienne życie?
- d) Czy wybrana duchowość pomaga w realizacji powołania do świętości w życiu codziennym?

6. Podsumowanie

Celem Kongresu było pogłębienie formacji duchowej prowadzonej w ruchach i stowarzyszeniach. Szczególny akcent w pracach kongresowych postawiony został na specyfikę duchowości ludzi świeckich i związane z tym problemy w rozwoju osobistej więzi z Bogiem. Ważnym punktem Kongresu była praca w czterech grupach (warsztatach), w czasie której każdy uczestnik mógł podzielić się swoimi doświadczeniami oraz poszukiwaniami, dotyczącymi wybranego aspektu formacji duchowej.

Podczas kończącego Kongres plenarnego spotkania o. Schulz stwierdził w podsumowaniu, że ważne jest, aby w internecie były obecne różne szkoły duchowości, wszystkie ruchy i stowarzyszenia. Mają nam one pomóc pełniej żyć z Panem Bogiem. Trzeba też coraz lepiej odczytywać posoborową duchowość świeckich i teologię laikatu. W tej dziedzinie ruchy (a w nich duchowni i świeccy) mają wiele do zrobienia, bo w ostatnich latach aktywność ta spadła.

O. Tochmański zwrócił się z apelem o pełniejszą wymianę doświadczeń formacji duchowej między ruchami i stowarzyszeniami. Tak trudno bowiem wydobyć świadectwa formacji duchowej w ruchach. A przecież jest to wielkie duchowe bogactwo Kościoła. Na ankietę z pytaniami wysłaną do ruchów i stowarzyszeń w maju 2005 roku odpowiedziało zaledwie kilka ruchów i stowarzyszeń. Bez dobrej formacji duchowej, osobistej i wspólnotowej nie ma co mówić o apostołstwie czy posłudze charyzmatycznej. Fundamentem życia chrześcijańskiego jest właściwa

formacja duchowa. Dlatego też Kościół na początku XXI wieku wyraża pasterską troskę o odpowiednią formację duchową i doktrynalną wszystkich wierzących. Jeśli na mocy Chrztu św. wszyscy katolicy wezwani są do formacji i mają do niej prawo, to tym bardziej są do niej wezwani wierni zrzeszeni w ruchach i stowarzyszeniach katolickich.

Z Kongresu tematycznego o formacji duchowej ukazała się broszura pt. „*Formacja duchowa. Mistyka drogą rozwoju życia duchowego. Wybrane materiały z Kongresu tematycznego III Organizacji Katolickich Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich*” wydana staraniem Świeckiego Zakonu Karmelitów Bosych przez Krakowską Kurię Prowincjalną Karmelitów Bosych w Krakowie w 2006 roku.

7. Wyzwania i plany na przyszłość dla ruchów i stowarzyszeń

Jako ruchy i stowarzyszenia potrzebujemy dalszych takich spotkań, wymiany doświadczeń, bo niewielu w dziedzinie mistyki jest ekspertami. Płaszczyzną wymiany stała się strona internetowa Kongresu i działające na niej z forum; jej adres:

www.kongresruchow.pl/formacja

Wartościowymi inspiracjami dla dalszej formacji duchowej ruchów i stowarzyszeń mogą być ponadto następujące wskazania i propozycje:

- konieczność przeżywania Bożej obecności w ciągu dnia, w miejscu pracy;
- powierzanie Bogu z ufnością serca wszystkich spraw życia rodzinnego i zawodowego;
- doskonalenie formacji ciągłej w ruchach i stowarzyszeniach;
- wykazywanie rosnącego zaangażowania w świecie jako chrześcijanin;
- prowadzenie innych ludzi w życiu duchowym przez świadectwo życia;
- wyrozumiałość wobec wartości i przekonań innych ludzi;
- fundamentem formacji powinna być teologia i duchowość świeckich;
- trzeba ukazywać różne drogi duchowości – nie tylko karmelitańską, franciszkańską, dominikańską czy ignacjańską, ale wszystkie inne szkoły duchowości;
- trzeba zwrócić uwagę na formację egzystencjalną;
- należy podkreślać fakt, że praca ma być miejscem działania i obecności Boga – ludzie utracili tę świadomość w działaniu; trzeba widzieć wszechobecność Boga, a nie tylko w kościele i do tego tylko w niedziele;
- aktualne jest karmelitańskie „żyje Pan, w obliczu którego stoję” i terezańskie „pośród garnków jest Bóg”;
- wszystkich członków ruchów należy pytać się, jak się im udaje łączyć życie z wiarą, pytać się o doświadczenie osobiste – opisywać je dla innych, także w mediach.

Propozycje formacji duchowej w oparciu o słowa Jana Pawła II

Niech ukierunkowaniem dalszej inspiracji i wyzwań dla ruchów i stowarzyszeń będą słowa samego Sługi Bożego Jana Pawła II ujęte w następujących wskazówkach:

a) ruchy i stowarzyszenia mają być „szkołami modlitwy”

„Nasze chrześcijańskie wspólnoty winny stawać się prawdziwymi «szkołami» modlitwy, w której spotkanie z Jezusem nie polega jedynie na błaganii o pomoc, ale wyraża się też przez dziękczynienie, uwielbienie, adorację, kontemplację, słuchanie, żarliwość uczuć aż po prawdziwe «urzeczenie» serca” (NMI 33).

b) kluczowym elementem wszelkich poczynań duszpasterskich ruchów i stowarzyszeń winno być wychowanie do modlitwy

„Byłoby błędem sądzić, że zwyczajni chrześcijanie mogą się zadowolić modlitwą powierzchowną, która nie jest w stanie wypełnić ich życia. Zwłaszcza w obliczu licznych prób, na jakie wystawiona jest wiara w dzisiejszym świecie, byłiby oni nie tylko chrześcijanami połowicznymi, «ale chrześcijanami w zagrożeniu». Znaleźliby się w niebezpiecznej sytuacji, która prowadzi stopniowo do osłabienia wiary i w końcu mogliby ulec urokowi «namiastek», wybierając którąś z innych religii czy oddając się wręcz jakimś osobliwym zabobonom. Trzeba zatem, aby wychowanie do modlitwy stało się w pewien sposób kluczowym elementem wszelkich programów duszpasterskich” (NMI 34).

c. ruchy powinny praktykować pełnię modlitwy w liturgii, zwłaszcza Eucharystii

„Jak najwięcej uwagi należy poświęcić liturgii, bo ona «jest szczytem, do którego zmierza działalność Kościoła, i jednocześnie źródłem, z którego wypływa cała jego moc». W XX stuleciu, a zwłaszcza w okresie posoborowym wspólnota chrześcijańska nauczyła się znacznie dojrzałej sprawować sakramenty, a zwłaszcza Eucharystię (...) Nie wiemy, jakie wydarzenia przyniesie nam nowe tysiąclecie, ale mamy pewność, że nic nie zdoła wyrwać go z ręki Chrystusa «Króla królów i Pana panów» [por. Ap 19,16] i właśnie dlatego, sprawując Paschę nie tylko raz w roku, ale w każdą niedzielę, Kościół będzie nadal wskazywał każdemu pokoleniu to, «co stanowi zwornik całej historii, w którym tajemnica początków spotyka się z tajemnicą ostatecznego przeznaczenia świata»” (NMI 35).

d. ruchy powinny ciągle powracać do słuchania słowa Bożego

„Nie ulega wątpliwości, że tego pierwszeństwa świętości i modlitwy nie można urzeczywistnić inaczej, jak przez ciągle powracanie do słuchania słowa Bożego (...) Konieczne jest zwłaszcza, aby słuchanie słowa Bożego stawało się żywym spotkaniem, zgodnie z wiekową i nadal aktualną tradycją *lectio divina*, pomagającą odnaleźć w tekście biblijnym żywe słowo, które stawia pytania, wskazuje kierunek, kształtuje życie (...) Mamy karmić się słowem, aby być sługami «Słowa» w dziele ewangelizacji. Jest to z pewnością jedno z najważniejszych zadań stojących przed Kościołem na progu nowego tysiąclecia” (NMI 39-40).

Pragnę serdecznie podziękować wszystkim współorganizatorom Kongresu, prelegentom panelu, prowadzącym warsztaty, sekretarzom grup, współpracownikom i wszystkim uczestnikom Kongresu, obecnym także w świecie wirtualnym.

Mimo rozpowszechnionej laicyzacji w świecie, daje się zauważyć „*nowy głód modlitwy*” (NMI 33), wypływający z powszechnej – zwielokrotnionej w dzisiejszych czasach – potrzeby pogłębiania życia duchowego. Ten znak czasów winien być wyzwaniem dla wszystkich naszych ruchów i stowarzyszeń katolickich; właśnie teraz jest najwłaściwszy czas, aby wspólnie działać! Nie bójmy się wypłynąć na głębię.

Parafrazując znane słowa Andre Malraux, chrześcijanin XXI wieku będzie człowiekiem mistyki, albo go w ogóle nie będzie. To zależy od nas, od naszej duchowej formacji.

Opracował: o. Włodzimierz Tochmański OCD, Świecki Zakon Karmelitów Bosych